

# Bal wszystkich świętych – Budka Suflera

Ta niedziela jest jak film, tani klasy "B",  
Facet się pałęta w nim w nieciekawym tle,  
Scenarzysta forszę wziął, potem zaczął pić  
I z dialogów wyszło dno, zero, czyli nic

Wszyscy święci balują w niebie,  
Złoty sypie się kurz,  
A ja włóczę się znów bez Ciebie  
I do piekła mam tuż  
Wstawka

Tak bym chciał Cię spotkać raz, w ten jedyny dzień  
Lub o tydzień cofnąć czas, ale nie da się,  
Chociaż samotności smak aż do bólu znam,  
Kiedy innych niedziel brak, trudno, co mi tam

Wszyscy święci balują w niebie,  
Złoty sypie się kurz,  
A ja włóczę się znów bez Ciebie  
I do piekła mam tuż

Świat się tylko już ze mną kręci,  
Gwiazdy płoną jak stal,  
Skasowałaś mnie w swej pamięci,  
Aż mi siebie jest żal

W niebie dzisiaj wszyscy, wszyscy święci mają bal  
W niebie dzisiaj wszyscy, wszyscy święci mają bal

Wszyscy święci balują w niebie,  
Złoty sypie się kurz,  
A ja włóczę się znów bez Ciebie  
I do piekła mam tuż

Świat się tylko już ze mną kręci,  
Gwiazdy płoną jak stal,

Skasowałaś mnie w swej pamięci,  
Aż mi siebie jest żal

W niebie dzisiaj wszyscy, wszyscy święci mają bal  
W niebie dzisiaj wszyscy, wszyscy święci mają bal  
W niebie dzisiaj wszyscy, wszyscy święci mają bal  
W niebie dzisiaj wszyscy, wszyscy święci mają bal



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych